

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/87776,Jozef-Pilsudski-droga-do-Niepodleglej.html>



Kazimierz Sichulski *Portret Józefa Piłsudskiego z Wernyhorą i Stańczykiem*, 1917. Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie

BIOGRAM / BIOGRAFIA

Józef Piłsudski - droga do Niepodległej

OKRES HISTORYCZNY

(1863-1918) Ku Niepodległej

Autor: WŁODZIMIERZ SULEJA 05.12.2021

Józef Piłsudski postrzegany jest jako jeden z najważniejszych architektów odbudowy polskiego państwowego gmachu. Należał do pogrobowców powstania styczniowego (urodził się w grudniu 1867 roku), zaś pokolenie, którego był reprezentantem, określa się mianem pokolenia niepokornych.

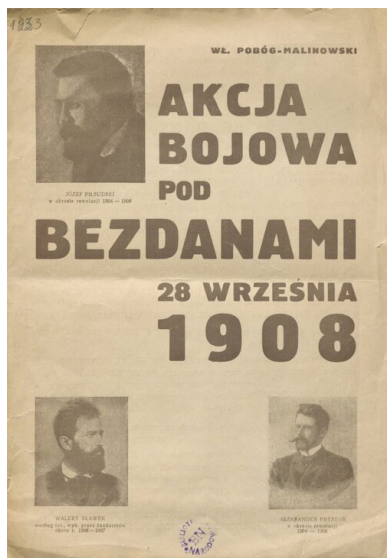
Od swych najmłodszych lat wytrwale walczył o Polskę. Wpierw po to, by wbrew wszelkim przeszkodom wróciła na mapę Europy, potem, by mogła na niej na trwałe pozostać.

Towarzysz Wiktor

W jego młodzieńczych wyobrażeniach przyszła Polska miała być nie tylko niepodległa, ale również demokratyczna. Ta idea przyświecała mu nieodmiennie od roku 1893, kiedy to znalazł się w szeregach niepodległościowego ruchu socjalistycznego. Za głównego, a zarazem najgroźniejszego wroga sprawy polskiej uznawał Rosję, toteż z imperium carskim walczył z niezwykłą determinacją. Czynił to w pierw piórem, jako redaktor podziemnego „Robotnika”, ale też z bronią w rękę, kierując Organizacją Spiskowo-Bojową PPS. Na szali stawiał swoje życie – był przecież „człowiekiem podziemnym”, z doświadczeniem zesłańcym i poszukiwanym politycznym przestępcą, po brawurowej ucieczce z więziennego szpitala.



Personalia Józefa Piłsudskiego w aktach "Ochrany carskiej", w r. 1887 na druku z około 1930 r. Fot. Biblioteka Narodowa



Druk z 1933 r. upamiętniający "Akcję bojową pod Bezdanami", 28 września 1908. Fot. Biblioteka Narodowa

Wierzył, że Polska zdoła oswobodzić się z zaborczego jarzma własnymi siłami, ale nie zaniedbywał poszukiwania zewnętrznych sojuszników. Dowodnie zaświadcza o tym japońska wyprawa z 1904 r. – idea rozprucia Rosji „po szwach narodowościowych” pozostała wówczas jedynie teorią, choć nie odłożoną do lamusa i rozwiniętą oraz wykorzystaną kilkanaście lat później. Rewolucję, która wybuchła w Rosji, usiłował przekształcić w kolejne narodowe powstanie, a gry okazało się to niemożliwe, podjął długofalowe działania, obliczone na czas globalnego światowego konfliktu. Czynił to, po zdobyciu niezbędnych funduszy w bezdańskim zamachu, na galicyjskim gruncie. Tam właśnie przestał być również wyłącznie partyjnym liderem, a stał się przywódcą politycznego obozu.

Komendant

To właśnie w Galicji „towarzysz Wiktor” przekształcił się w Komendanta. Dzięki strzeleckiemu, z konieczności paramilitarnemu ruchowi wyzwał na nieznaną wcześniej skalę aktywność w pierwszym rządzie patriotycznie nastawionej młodzieży, która dzięki temu dostrzegła nieosiągalną uprzednio szansę wyruszenia z bronią w rękę do jawnej, otwartej walki o Polskę. Przyszli żołnierze Niepodległej śnili wówczas na jawie swój „sen o szpadzie”. Ich ideowy przywódca był zaś głęboko przekonany, że finałem oczekiwanej wojny powszechnej stanie się, w wyniku klęski wszystkich trzech zaborczych potęg, powrót na mapę Europy niepodległego polskiego państwa. Prognozą tym, dla tzw. realnych polityków wręcz niedorzeczną, dawał zresztą publicznie wyraz ...



Grudziny, 19 marca 1915 r.

imieniny Józefa Piłsudskiego. Fot.

Tadeusz Langier. Ze zbiorów

cyfrowych Biblioteki Narodowej

Po wybuchu wojny dowodzona przez Piłsudskiego strzelecka awangarda wystąpieniem swym zadała polskiemu społeczeństwu, przede wszystkim Kongresówki, fundamentalne pytanie, czy jest ono gotowe do nowego, narodowego zrywu. Brak pozytywnej odpowiedzi planowane antyrosyjskie powstanie zamienił w zwykłą demonstrację zbrojną, zależną od dobrej woli tymczasowego, austriackiego sojusznika. Wbrew sobie Piłsudski musiał się zatem zgodzić na przekształcenie strzelców w legionistów, wszelako choć dowodził tylko jedną z legionowych brygad, był rzeczywistym dowódcą całej skupionej tam żołnierskiej braci. Ich Komendantem.

Brygadier

Wyparcie z Królestwa Rosjan stało się Piłsudskiego sygnałem, że należy podjąć „licytację wzwyż sprawy polskiej”. Latem 1915 roku Piłsudski był już pewny, że

„Polska, mimo że nie o Polskę wojowano, zaczynała być czymś w grze polityczno-wojskowej pomiędzy zaborcami”.

Od tego momentu Komendant, posługując się nader wątlymi atutami, czyli „sfinksowatym” Królestwem i „nieposłusznymi” Legionami, usiłował wymusić na politykach kierujących państwami centralnymi korzystne dla sprawy polskiej rozstrzygnięcia, przy czym licytacyjna idea sprowadzać się miała do podnoszenia coraz to nowych żądań w miarę ich stopniowej realizacji. Przy czym owe „nieposłuszne” Legiony zyskały miano najlepszego wojska walczącego na wschodnim froncie, co w szczególny sposób potwierdziły zmagania, toczone w lipcu 1916 r. pod Kostiuchnówką.



**Józef Piłsudski na dworcu w
Warszawie 12 grudnia 1916 r.
Zdjęcie bywa błędnie łączone z
dniem 10 listopada 1918 r. Fot.
NAC**

Do jesieni 1916 roku gra, prowadzona przez Piłsudskiego, toczyła się pod hasłem „rządu i wojska”. U podstaw rozumowania Brygadiera, od września „pozastużbowego”, bo zdymisjonowanego z Legionów, nieodmiennie leżało przekonanie, że dzięki nie wyzyskanym dotąd atutom, powstałym po opuszczeniu przez Rosjan Królestwa, można będzie doprowadzić do uzyskania od państw centralnych konkretnych w sprawie polskiej deklaracji, nadając jej tym samym międzynarodowy charakter. W tej pełnej dramatycznych epizodów grze przełomem, całkowicie potwierdzającym intuicję Piłsudskiego, okazał się dwucesarski akt z 5 listopada 1916 roku, proklamujący powołanie do życia Królestwa Polskiego. Akt ten umiędzynarodawiał sprawę polską, a choć punkt ciężkości rozgrywki przesunął się niebawem na zachód, gdzie inicjatywa przeszła w ręce Romana Dmowskiego, zaś sam Brygadier po „kryzysie przysięgowym” znalazł się w magdeburskim odosobnieniu, trudno nie dostrzec, że to właśnie on nadał licytacyjnym poczynaniom niezbędnego dynamizmu.

Naczelnik Państwa, Naczelnny Wódz

W magdeburskiej twierdzy Piłsudski doczekał końca wojny. Od listopada 1918 roku po powrocie do stolicy stanął przed zgołą innymi wyzwaniem. Jemu to – jako Naczelnikowi Państwa i zarazem Naczelnemu Wodzowi – przypadła wiodąca rola we wznoszeniu państwowego gmachu odradzającej się Rzeczypospolitej. To właśnie Piłsudski, a nie jakkolwiek inny polityk, wziął na siebie odpowiedzialność za wybór priorytetów, tak w sprawach wewnętrznych, jak przede wszystkim związanych z wytyczaniem granic. Jego droga do Niepodległej nie dobiegła zatem kresu. Wprawdzie wywalczył wolną, niepodległą Polskę, ale na tym nie poprzestał, gdyż potrafił wykuć optymalne w powojennych realiach granice państwa i zbudować jego nowoczesne podwaliny ustrojowe.



**Otwarcie Sejmu Ustawodawczego
w Warszawie. Widoczny m.in.
naczelnik państwa Józef
Piłsudski, 10 lutego 1919 r. Fot.
NAC**

COFNIJ SIĘ